

NOWY, LEPSZY

GŁOS GILA

Numer 13

17 kwietnia 2008

W T Y M N U M E R Z E

HELSINKI

B&B

POZDROWIENIA

POEZYJA

FESTIWAL

O PRIMA APRILIS

LISTY DO REDAKCJI

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY

PRZEPIS NA HERBATKĘ!

WITAJCIE!

I tak oto przed państwem kolejny numer Waszej ulubionej, jedynej słusznej gazetki szkolnej. Na przekór idiotycznej tradycji pierwszego kwietnia nasze wydawnictwo (choć bardzo opóźnione w stosunku do tej daty) będzie jak zawsze rzetelne, profesjonalne i niezaprzeczalnie poważne. Po prostu zero kłamstwa i obfudy.

Dawno nie gościliśmy w Waszych dłoniach i na monitorach Waszych komputerów (czyt. cieszymy się, że tęskniliście). W ramach zadośćuczynienia prezentujemy dwa poruszające reportaże przygotowane przez nasze redakcyjne koleżanki. Jedna z nich nie była dotąd zbyt aktywna w sferze dziennikarskiej, aczkolwiek miała wiele wspólnego ze zdjęciami* w *Głosie*...

Przedstawimy Wam także ogólny program Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki, pomożemy wybrać ciekawe wykłady i nakłonimy Was do uczestniczenia w nich.

Poza tym w niniejszym numerze znajdziecie również swoje ulubione działy, takie jak *Strasznie Śmieszne* czy *świeży*, aczkolwiek przyjęty przez Was z dużą aprobatą Kącik Fanów MnS.

Miłej lektury życzy (jak zawsze)
Redakcja

*patrz: numer 12

Redakcja

Stanisław „Staszek” Herbert
Konował (1cL)

Paulina „Paulinnes” Sarah Soból
(1cL)

Marta „Demon” Laura Róża
Matuszczak (1bL)

Ewa „Ewcia” Maria Magdalena
Zielińska (1cL)

Klaudia „Silan” Paulina Chrobak
(1cL)

Opiekun: Izabela Deptuła

TU JEST MIEJSCE NA TWOJĄ
REKLAMĘ

Strasznie ponownie śmieszne

Przepis na nachiczewańską herbatę miętową.

Potrzebne będą:

- ◆ dużo świeżych liści mięty,
- ◆ 2-3 łyżeczki cukru,
- ◆ wrzątek,
- ◆ szklanka.

Przygotowanie:

Do szklanki wkładamy 6-7 dużych liści mięty. Wsypujemy 2 lub 3 łyżeczki cukru. Wlewamy wrzątek do wysokości $\frac{3}{4}$ szklanki. I gotowe!

Weekendowe siedzenie

Każdy lubi siedzieć. Co prawda, niektórzy wolą leżeć, a inni najbardziej lubią bieganie, ale generalnie siedzieć lubi każdy. Jeżeli dodatkowo siedzieć będziemy w jednym z uniwersyteckich budynków na wykładzie poświęconym interesującej nas dziedzinie wiedzy, to w niewymagający od nas dużego wysiłku sposób połączymy przyjemne z pożytecznym.

Najlepszym pomysłem dla tych, którzy chcieliby trochę posiedzieć, posłuchać i dowiedzieć się kilku ciekawych rzeczy, ale i dla tych, którzy zachwycić się chcą dziełami sztuki, poznać dawne obyczaje czy pooglądać kolorowe reakcje chemiczne, będzie zapewne spędzenie jednego z kwietniowych weekendów na 8. Toruńskim Festiwalu Nauki i Sztuki. Impreza odbywa się w dniach 24 - 27 kwietnia br. i obejmuje swoim zasięgiem niemal całe Stare Miasto oraz inne tereny Torunia związane z nauką, sztuką i UMK.

Uczniów naszej szkoły, ze względu na lokalny patriotyzm, powinny zainteresować przede wszystkim dwa wykłady. Pierwszy nosi tytuł ***She sells sea shells, happy - clappy czy OSHASCOMU - zabawy z językiem angielskim*** – jest to propozycja jednej z nauczycielek pracujących w naszej szkole, pani profesor Anity Lewickiej. Drugi: ***Na latającym dywanie siedzi Holender, a jakie skarby można odnaleźć w DYWANIE SIERPIŃSKIEGO?*** został przygotowany przez mamę jednego z naszych kolegów, panią Bogumiłę Klemp-Dyczek.

Osobiście bardzo ucieszył mnie fakt, że większość wykładów z filozofii i literatury będzie w tym roku, w związku z obchodami Roku Herberta, poświęconych właśnie temu wybitnemu poecie. Ciekawe może być też połączenie humanistyki z naukami przyrodniczymi w ***Pan Cogito i medycyna***.

Warto zaznaczyć, że gościem ostatniego dnia festiwalu będzie profesor Jan Miodek, który na zakończenie wygłosi wykład na temat polszczyzny po roku 1980. Bez wątpienia warto tam być.

Mamy nadzieję, że ten krótki przegląd imprez, które mogą interesować przeciętnego gilaka, skłoni Was do głębszego przewertowania festiwalowego programu.

Stanisław Konował

Pierwszy Dzień Wiosny

Tegoroczny Dzień Wiosny uczniowie naszej szkoły obchodzili już 19 marca. Na zajęciach prowadzonych przez ochotników poruszaliśmy wiele ciekawych zagadnień związanych m. in. z kulturą młodzieżową. Nie obyło się także bez różnorodnych quizów i zabaw. Podczas przerw można było pograć w „Twistera”, a koleżanki siedzące przy drzwiach wejściowych przyozdabiały twarze wiosennymi malunkami.

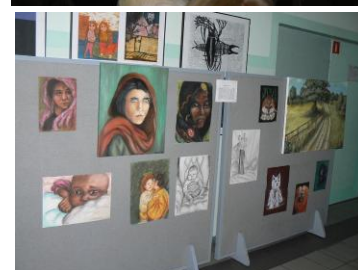
Mimo iż pogoda nie dopisała i nie odbył się planowany konkurs latawców, uśmiechy i tak nie schodziły z naszych twarzy. Wiele osób nałożyło tego dnia ubrania o wesołych, soczystych kolorach lub z motywami kwiatowymi, a niektórzy przebrali się nawet za baśniowe postacie.

Po południu kontynuowaliśmy zabawę – większość uczniów zebrała się w auli szkolnej, by podziwiać koncert talentów. Koledzy i koleżanki dzielili się z nami swoimi pasjami, takimi jak gimnastyka, śpiew, gra na instrumencie, astronomia, pantomima czy kabaret.

Dzień zakończył wieczorny występ Zbysława Witty trenującego poi.

Klaudia Chrobak

KONCERT TALENTÓW FOTORELACJA



O Prima Aprilis na poważnie (xD)

Obowiązująca w Polsce nazwa Prima Aprilis to z łaciny „pierwszy kwiecień”. To wie chyba każdy. Nie wszędzie znane są te słowa – inne kraje mają swoje własne nazwy. W Wielkiej Brytanii to „Dzień Głupców” („All Fools’ Day”/„April Fools’ Day”), we Francji „Dzień Ryby” („Poisson d’avril”), w Rosji „Dzień Śmiechu” („день смеха”).

Jakie jest pochodzenie tego obyczaju?

Geneza nie jest jednoznaczna. Wiele źródeł podaje, że do stworzenia święta przyczyniło się wprowadzenie przez papieża Grzegorza XIII kalendarza gregoriańskiego w roku 1582. W pierwszym roku po zmianie miały miejsce liczne dziwne i zabawne sytuacje, nie wszyscy pamiętali, że kwiecień nie stanowi początku roku. Osoby, które nie wprowadziły jeszcze nowego porządku w życie, nazywano „kwietniowymi głupcami” – stąd angielska nazwa święta.

Według innych źródeł ma to związek z mitologią grecką. Na początku kwietnia Persefona została porwana przez Hadesa. Demeter szukała córki, kierując się echem jej głosu, które ją zwiódło. Stąd rzekomo pochodzi primaaprilisowy obyczaj.

Najmniej prawdopodobna wydaje się teoria, że pierwszego kwietnia urodził się Judasz Iskariota. Z tego powodu chrześcijanie rzekomo kojarzyli ów dzień z fałszem.

Francuska nazwa święta jest nieco enigmatyczna. Wyjaśnienie zdaje się być proste: pierwszy kwietnia wiąże się z wejściem Słońca w zodiakalny znak ryb. Stąd pochodzi „Poisson d’avril” – dosłownie: „kwietniowa ryba”.

Jak Prima Aprilis przywędrował do Polski?

Jak większość zachodnioeuropejskich zwyczajów, Prima Aprilis dotarło do naszego kraju z Niemiec. Upowszechniło się w XVII w. Na początku XX w. bardzo popularne były żartobliwe pocztówki wysyłane nierzadko do przypadkowych osób. Niektóre z nich były bardzo obraźliwe, przez co rodziły się liczne konflikty.

Największe pierwszokwietniowe żarty

Od wielu lat dzień Prima Aprilis obchodzony jest również w mediach. Ludzie na całym świecie mają do nich zaufanie, dlatego zazwyczaj wierzą w pierwszokwietniowe newsy. Przykładowo: w 1957 r. stacja BBC wyemitowała program o drzewie, na którym rośło spaghetti. Wielu widzów rzekomo dzwoniło do pracowników stacji z prośbami o wskazówki, jak wyhodować takie drzewo. Z kolei w 2003 r. amerykańska sieć stacji radiowych podała informację, że Eminem i Pearl Jam dają tego dnia darmowe koncerty. Miasta, w których miały się odbyć, stanęły w korkach.

Ewa Zielińska

LISTY DO REDAKCJI

Droga Redakcjo!

Moją mamę bardzo martwi fakt, iż poznaję różnych ludzi przez Internet. W ramach kary zabrała mi klawiaturę – teraz kopiuję literki ze stron internetowych. Kiedy mama dowiedziała się, że jeden z moich wirtualnych znajomych pochodzi z Burkina Faso, bardzo się zdenerwowała i powiedziała, że nie dostanę nic do jedzenia, dopóki nie zerwę tych toksycznych znajomości. Nie wiem, czy ona zdaje sobie sprawę z tego, że wiem, gdzie jest lodówka.

Jakiś czas później moja mama zaczęła w tajemnicy czytać archiwum na Gadu-Gadu (przez które rozmawiam z moim nowym chłopakiem z Burkina Faso) i poznała wszystkie moje sekrety. Np. dowiedziała się, że tak naprawdę mam na imię Balbina i zostałam pozostawiona na Ziemi przez obcych z odległej planety.

Poza tym bardzo lubię żółte owoce, słucham emomuzyki i kolekcjonuję Waszą gazetkę. Buziole! =*****

Szal00na 15 ^^

Droga Szal00na 15^^!

Generalnie żal.co.uk i żal.biz razem wzięte.

Najlepiej powiedz swojej mamie, że potrzebujesz szybkiej wizyty u psychologa. Specjalista rozwiąże wszystkie Twoje problemy związane z piszącym do Ciebie mężczyzną z Burkina Faso, gdzie analfabetyzm sięga 73 procent, a komputer z dostępem do Internetu jest raczej towarem deficytowym. Myślisz, że ktoś tam korzysta z Gadu-Gadu?

Aby uzyskać dalsze, cenne dla Twojego zdrowia wskazówki, pisz na bravo@bauer.pl.

Papateczki ;D

Redakcja



Reprezentantami naszej szkoły byli: Lidia Bryła, Joanna Łuniewska, Leszek Orciuch oraz Paulina Soból.

MEP Baltic Sea Region

Od kilku lat w krajach bałtyckich organizowany jest MEP (Model European Parliament), czyli symulacja obrad Parlamentu Europejskiego, w której mogą brać udział nastoletni delegaci z krajów Unii Europejskiej. Co pół roku około stu uczniów spotyka się w jednym miejscu, by wspólnie stworzyć rezolucje (czyli zbiór uchwał powziętych przez jakieś zgromadzenie) dotyczące bieżących europejskich problemów.

Nasza szkoła wzięła udział w tym przedsięwzięciu po raz drugi - na MEP pojechało czworo uczniów z GiLA oraz pięcioro z zaprzyjaźnionej szkoły w Iławie. Tegoroczna edycja miała miejsce w Helsinkach od 7 do 12 kwietnia. Obrady w pięciu komisjach miały burzliwy przebieg, ujawniały się różnice poglądów między przedstawicielami różnych państw. Demokratyczne głosowania doprowadziły do uchwalenia czterech rezolucji, które zostaną przesłane do Parlamentu Europejskiego. Być może prawdziwi parlamentarzyści wezmą pod uwagę propozycje nastolatków...

MEP to jednak nie tylko obrady, ale także wspaniała okazja do zobaczenia pięknych i ciekawych miejsc oraz do nawiązania międzynarodowych znajomości. Wszystkie wydarzenia na pewno długo nie zostaną zapomniane przez wszystkich uczestników.

Kolejna edycja MEP-u już jesienią w Sankt Petersburgu (tamtejsza szkoła także współpracuje z Parlamentem Europejskim, mimo iż Rosja nie należy do Unii Europejskiej), a być może już w 2009 roku obrady odbędą się w Polsce i to my, uczniowie GiLA, będziemy współodpowiedzialni za ich organizację.

Poezja

Zbigniew Herbert

Pogrzeb młodego wieloryba

Konie morskie o zadach tłustych i oczach ironicznych, konie,
odziane w kapy pomarańczowe, ciągną karawan - czarną
cukiernicę, roniąc po drodze domowe pantofle z dużą perłą
zamszową, naszytą na ciemne tło.

Wiozą go aleją wąwozów wśród szelestu bezmiernej wody
przeciekającej kropla po kropli, wśród niezliczonych
nieskończoności gwiazdzisto-piaszczystych,
piaszczysto-gwiazdzistych, piaszczystych.

Słońce wiąże powietrze w małe kokardki. Motyle pilnują go,
aby nie uleciał. Sznury kwiatów trzymają, aby nie wypłynął
z zatoki żalobnego wozu.

Pasikoniki morza - chitynowe, ale wyculone na problem
istnienia, płaczą: co to komu szkodziło, że kpił dobroduszenie
z okrętów, lubił głos trąby powietrznej i miał pełne pudełko
topielców, którymi bawił się jak żołnierzami z ołowiu.

Co to komu szkodziło?

Wiozą go przez ogromne polany zalane cytrynowym światłem,
przez płaskie przestrzenie, z których uchodzi sycząc biały tlen
jak nie domknięty widok.

Teraz dopiero przychodzą dzwony. Montują na wysokościach
wielkie krosna. Tkają cienisty pokrowiec na cały kondukt, ciało
zmarłego, a nawet kawałek żalu.

Rzucą na ten pokrowiec początek poematu :

O różowa góro słodkiego mięsa - żegnaj, O melonie
przedwcześnie zerwany ze szklanej gałęzi oceanów

LISTY DO REDAKCJI

Droga Redakcjo!

Mam olbrzymi problem! Moi rodzice mnie kochają, jestem bogata, mam cudownego chłopaka, pięknego psa, ciche rodzeństwo, willę z basenem, dziesiątki przyjaciół, którzy spełnią każde moje życzenie. Wszyscy mnie lubią, mam średnią 5,7 i bardzo lubię się uczyć. Zostałam Miss Pomorza 2007 i przygotowuję się do konkursu Miss Polski. Mam 178 cm wzrostu, a moje wymiary to 90/60/90. Niestety, chciałabym być emo, a nie mam ku temu żadnych podstaw! To sprawia, że nie mogę spać w nocy, ze stresu wypadają mi włosy, a moja skóra sinieje. Próbowalam już zerwać moje znajomości ze wszystkimi przyjaciółmi, ale oni traktują to jak żart! Jestem bardzo nieszczęśliwa, ale wiem, że to nie jest tró. Co mam zrobić?! Ratujcie!

x.sad.x.rose.x.queen.x

Droga... eee... nieistotne!

Twój problem rzeczywiście może powodować tró ból. Tró ból przepony. Dziewczynko, jesteś tak zdesperowana, że zabijasz swój prawdziwy image słodkiej idiotki! Uważam, że styl lalki Barbie™ dużo bardziej do Ciebie pasuje. Jeśli masz wątpliwości, zatrudnij stylistę. I pomyśl, że dzieci w Afryce mają gorzej. One nawet nie marzą o byciu emo.

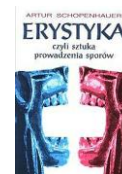
*

_____*

Redakcja

Polecamy książki na wiosnę

- ♦ Artur Schopenhauer – Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów
- ♦ Stephenie Meyer - Zmierzch
- ♦ Pamiętnik Cathy



Jer Twardy pozdrawia

Parabolę



Asia Siejbik i Ania Lesikowska
pozdrawiają

Korytarz Szkolny



Informujemy, iż po raz kolejny pod opieką pani Deputy organizowana jest akcja zbierania książek i gier planszowych dla hospicjum *Nadzieja*. Wszystkie te rzeczy pozostawiać możemy w kartonie koło dyżurki. Gorąco zachęcamy do wzięcia udziału w przedsięwzięciu.



Kolejna Sensacja!

Po ostatnich sensacyjnych newsach dotyczących śmierci i zmartwychwstania Taylor mamy dla Was kolejny porażający news! Już za ok. 120 odcinków jeden z głównych bohaterów serialu, Ridge, wpadnie do rozgrzanego pieca hutniczego, który to następnie wybuchnie. Otrzyjecie jednak łzy, płaczący! Po kilkudziesięciu epizodach na jaw wyjdzie, że nasz ulubiony macho przeżył! Znajdzie on bowiem sekretny tunel prowadzący pod piecem hutniczym i zdoła uciec przed wybuchem.

Scenarzystom gratulujemy pomysłów... Po czterech tysiącach odcinków fantazja jest wymagana.

Redakcyjny e-mail:

nlglosgila@o2.pl

REGULAMIN ZAMIESZCZANIA TEKSTÓW

1. Tekst powinien być dostarczony w formie elektronicznej, na dyskietce, płycie CD lub drogą mailową.
2. Tekst nie może być wulgarny, nie może w sposób oczywisty obrażać innych ludzi oraz musi odpowiadać normom dobrego wychowania.
3. Tekst powinien być podpisany imieniem, nazwiskiem oraz klasą autora. Redakcja nie publikuje anonimów.
4. Jeśli autor nie życzy sobie publicznego ujawniania personaliów, odpowiednią informację należy umieścić pod danymi z punktu 3.
5. Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do nieopublikowania tekstu, korekty tekstu, skrótów oraz wprowadzania zmian w treści.

Numer złożyli:

- S. Konował
- E. Zielińska

Projekt graficzny: S. Konował, E. Zielińska, M. Naleśnik

Wstępniak: S. Konował

Dziękujemy pani Deputule za zwalnianie nas z lekcji.